

Piotr OLECHOWSKI

## WZAJEMNA NIECIEĆ CZY DOBROSĄSIEDZTWO? POLACY I UKRAIŃCY W MIĘDZYWOJENNYM LWOWIE. OBRAZ SĄSIADA WE WSPOMNIENIACH

Kontakty polsko-ukraińskie w międzywojennym Lwowie przedstawiane są w literaturze najczęściej jako spory i waśnie na tle narodowościowym. Wielokrotnie w licznych publikacjach można się spotkać z opisami akcji sabotażowych przygotowanych przez Ukraińców przeciwko polskiej administracji miasta. Z drugiej strony nie brakuje także wydawnictw odnoszących się do wysoce negatywnego stosunku władz lokalnych (polskich) wobec mniejszości ukraińskiej. Tymczasem niezwykle rzadko podnoszone są kwestie związane z codziennym życiem sąsiedzkiem, a co za tym idzie, wizerunkiem lwowskich Polaków w odczuciu tamtejszych Ukraińców i odwrotnie. Analizując wspomnienia przedstawicieli obu stron wyłania się obraz niekoniecznie zgodny z dotychczasowym, utrwalonym stereotypem. Dlatego też, niniejszy szkic jest próbą przedstawienia w krótkim zarysie wzajemnych relacji polsko-ukraińskich na szczeblu najniższym-sąsiedzkiem. Za materiał źródłowy posłużyły wspomnienia dawnych i obecnych mieszkańców Lwowa, traktujące o czasach międzywojennych.

Na samym początku należy zwrócić uwagę na istotne różnice w przedstawianiu obrazu swoich sąsiadów. Polacy często w ogóle nie zauważają nawet istnienia obok nich mieszkańców narodowości ukraińskiej, jeśli już to wspominają ich najczęściej w charakterze służących bądź dozorców w bramach własnych kamienic, ewentualnie jeszcze jako handlarzy. Ponadto, poza znajomościami z czasów szkolnych, niezwykle rzadko Ukraińiec widziany był w oczach Polaka jako równorzędny i szanowany partner<sup>1</sup>, co prawdopodobnie wynikało z utożsamianiem tej nacji jako przybyłej z obszarów wiejskich (w domyśle niższej, gorszej). Warto także podkreślić, że wielokrotnie we wspomnieniach przedstawicieli strony polskiej natrafić można na tezę, iż w powszechnym użyciu było słowo *Rusin*, co więcej pada nawet stwierdzenie, że określenie *Ukraińiec* miało być wówczas obraźliwe dla Rusinów<sup>2</sup>. Do tego dochodzi jeszcze określenie *Porządny Rusin*

---

<sup>1</sup> *Jakubowska-Krawczyk K.* Wielokulturowość Lwowa widziana oczami dziecka / K. Jakubowska-Krawczyk // Lwów: lustro. Obraz wzajemny mieszkańców Lwowa w narracjach XIX–XX wieku / [pod red. K. Kotyńskiej]. – Warszawa: Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk, 2012. – S. 161–170.

<sup>2</sup> Zdaniem Jana Hubisza, w okresie późniejszym, tj. od początku lat 30 XX w. nazwa “Ukraińiec” miała być stosowana wobec nacjonalistów, skupiających się w swoich działaniach na akcjach sabotażowych, napadach, itp. Co więcej, to oni eksponowali to pojęcie, normalnie Rusini mieli się poczuć urażeni, jeśli ktoś nazwał ich Ukraińcami. Zob.: *Hubisz J.* Lwów

(*On Rusin, ale porządny*)<sup>3</sup>, stosowane wobec nielicznej garstki Ukraińców, lojalnych wobec polskiej państwowości, zatrudnionych na państwowych posiadach.

Ukraińcy z kolei widzą tamtejszych Polaków w kategoriach przedstawicieli miejscowej administracji państwowej, urzędników miejskich, niejednokrotnie nadużywających swej władzy wobec mniejszości narodowych, od których należy się trzymać z daleka. Bardzo częstym jest jednak również obraz Polaka jako zwykłego sąsiada, nieskorego do wyszczania jakichkolwiek awantur.

Wychodząc od wczesnych lat dzieciństwa, zauważyć należy akcentowane we wspomnieniach wspólne zabawy i wychowywanie się na podwórkach, placach, itp. przedstawicieli obu nacji. Z całą pewnością nie istniała wówczas większa bariera językowa (choćby ze względu na znaczne podobieństwo obu), ponadto znajomość polskiego była powszechna, a i ruski/ukraiński nie pozostawał w tyle, ze względu na jego obecność w programach niektórych polskich szkół podstawowych<sup>4</sup>. Naturalnie język polski był także obecny jako przedmiot obowiązkowy w szkołach z ukraińskim językiem wykładowym. Jednak, z uwagi na ich niewielką liczbę (w przypadku gimnazjów zaledwie dwa w 1929 r. wobec 13 polskich<sup>5</sup>) w skali całego Lwowa, spory odsetek uczniów narodowości rusińskiej/ukraińskiej pobierał całościową naukę w języku polskim. Ciekawą prawidłowość, dotyczącą obu języków przytacza Adam Bajcar<sup>6</sup>. Jego zdaniem język ruski, nauczany od II klasy szkoły podstawowej, wielokrotnie służył pomocą w rozwiązywaniu zawiłych problemów polskiej pisowni. Zastanawiając się wtedy, jak należy poprawnie zapisać wyraz *rzeka* lub *rzadko*, wystarczyło sobie przypomnieć ukraińskie brzmienie *rika*

---

przedwojenny-Współżycie różnych narodowości [Електронний ресурс]. – Режим доступу: <http://lwowprzedwojenny.eu/jan-hubisz.html> (дата звернення: 10.09.2014).

<sup>3</sup> Zob.: *Kruszelnicka L.* Mój Lwów / *L. Kruszelnicka* // Europa nieprovincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej Polskiej) w latach 1772–1999 / [pod red. K. Jasiewiczza]. – Warszawa: W-wo Rytm, 1999. – S. 117–123.

<sup>4</sup> Adam i Ewa Hollankowie piszą, że j. ukraiński wykładany był w polskich szkołach powszechnych jako przedmiot obowiązkowy w klasie III i IV; Zob. *Hollandowie A. E.* I zobaczyć miasto Lwów / *A. E. Hollandowie*. – Rzeszów: Krajowa Agencja Wydawnicza, 1990. – S. 20. Adam Macedoński wspomina z kolei, iż języka ruskiego uczył się już od klasy II, dodając przy tym, że *nie było z tym żadnych różnic, jak trzeba było to rozmawiałem i po rusku*; Zob.: *Macedoński A.* Lwów przedwojenny – Współżycie różnych narodowości [Електронний ресурс] / *A. Macedoński*. – Режим доступу: <http://lwowprzedwojenny.eu/adam-macedonski.html> (дата звернення 10.09.2014). Jeszcze ciekawie wypowiada się w tym zakresie o. H. Warachim, który stwierdza, iż *od II klasy szkoły powszechnej zaczęto uczyć nas rusińskiej mowy, a potem nagle w gimnazjum już mowy ukraińskiej*. Zob. *o. Warachim H.* Lwów przedwojenny – Współżycie różnych narodowości [Електронний ресурс] / *H. Warachim*. – Режим доступу: <http://lwowprzedwojenny.eu/hieronim-warachim.html> (дата звернення 10.09.2014).

<sup>5</sup> *Biedrzycka A.* Kalendarium Lwowa 1918–1939 / *A. Biedrzycka*. – Kraków: Universitas, 2012. – S. 502.

<sup>6</sup> Adam Bajcar (ur. 1929 we Lwowie) – publicysta, absolwent geografii na Uniwersytecie Wrocławskim. Autor przewodników turystycznych.

lub *ridko* i problem był rozwiązany<sup>7</sup>. Nie wszyscy Polacy opanowali jednak *ukraińską mowę*. W. Szybalski<sup>8</sup> twierdzi, iż w stosunkach z kolegami-Ukraińcami nikt nie używał nigdy języka ruskiego:

*Ja go nie znałem. Byłem miastowy, nie miałem szansy się go nauczyć, bo w mieście był bardzo rzadko używany<sup>9</sup>.*

Warto też zaznaczyć, że ukraińskie pieśni ludowe, ze względu na swoje specyficzne brzmienie były czasem z łatwością przejmowane przez ludność polską, nucącą po cichu owe melodie<sup>10</sup>.

We wspomnieniach Jana Słabego<sup>11</sup> można natrafić na informację, iż w jego szkole nawet lekcje religii były wspólne (mimo różnic obrządkowych) dla Polaków i Ukraińców, z sali wychodzili wówczas jedynie Żydzi, mający własne zajęcia z rabinem<sup>12</sup>. Jeśli wierzyć relacji Oleny Caryk<sup>13</sup>, polska administracja oświatowa pozwalała również na świętowanie niektórych ważnych dla Ukraińców rocznic – twierdzi ona, iż jej brat uroczysto obchodził w polskiej szkole 9 marca urodziny Tarasa Szewczenki<sup>14</sup>. Ponadto, dodaje, że nikt nigdy nie zaczepiał w tej placówce dzieci ukraińskich, nawet jeżeli przychodziły one na zajęcia w soroczkach. Ukraińiec Roman Łypka<sup>15</sup> twierdzi nawet, iż skończenie polskiej szkoły dawało nieporównanie większą szansę, niż ukraińskiej:

*Wyrosłem w rodzinie ukraińskiej, a ukończyłem polską szkołę średnią, co dawało mi niewątpliwie większą szansę życiową, niż moim rówieśnikom z ukraińskiego gimnazjum (...) nazywanego ruskim<sup>16</sup>.*

<sup>7</sup> Zob.: *Balcar A. Mój Lwów / A. Balcar // Europa nieprowincjonalna... – S. 345–354.*

<sup>8</sup> Waław Szybalski (ur. 1921 we Lwowie) – pochodzi z rodziny szlacheckiej herbu Prus I. W czasie II wojny światowej student chemii na Politechnice Lwowskiej, po wojnie pracownik naukowy Politechniki Gdańskiej. W latach 1960–2003 profesor onkologii na Uniwersytecie Wisconsin w Madison. Wybitny biotechnolog i genetyk.

<sup>9</sup> Zob.: *Szybalski W. Lwów przedwojenny – Współzycie różnych... [Електронний ресурс]. – Режим доступу: <http://lwowprzedwojenny.eu/walaw-szybalski.html> (дата звернення 10.10.2014).*

<sup>10</sup> *Machowski S. Bernardyński mijam plac / S. Machowski. – Wrocław: Ossolineum, 1989. – S. 49.*

<sup>11</sup> Jan Słaby (ur. 1928 r. we Lwowie), syn pracownika fabryki tytoniowej w Winikach, członek AK, absolwent wrocławskiej AWF.

<sup>12</sup> Zob.: *Słaby J. Lwów przedwojenny, Współzycie różnych narodowości [Електронний ресурс]. – Режим доступу : <http://lwowprzedwojenny.eu/jan-slaby.html> (дата звернення 10.09.2014).*

<sup>13</sup> Olena Caryk (ur. 1928 we Lwowie) – córka prawnika i lekarki. W 1947 r. wysłana wraz z rodziną na Syberię, gdzie spędziła 11 lat. Z zawodu księgowa.

<sup>14</sup> *Caryk O. Lwów przedwojenny. Lwowskie szkoły i uczelnie [Електронний ресурс] | O. Caryk. – Режим доступу: <http://lwowprzedwojenny.eu/olena-caryk.html> (дата звернення 10.09.2014).*

<sup>15</sup> Roman Łypka (ur. 1921 we Lwowie, zm. 1999 w Warszawie) – wykładowca akademicki, deputowany Rady Miejskiej Lwowa, zaprojektował nowy zespół budynków Politechniki Lwowskiej.

<sup>16</sup> Cyt. za: *Łypka R. Mój Lwów / R. Łypka // Europa nieprowincjonalna... – S. 461–466.*

Z drugiej strony, Anna Rudnyćka<sup>17</sup> podaje negatywny przykład działań polskich władz oświatowych – likwidacji całej klasy w szkole powszechnej z ukraińskim językiem nauczania, spowodowany głośnym protestem uczniów *w dniu któregoś z polskich świąt narodowych*<sup>18</sup>.

W podobnym tonie pisze we wspomnieniach ukraiński historyk Iwan Krypjakewycz<sup>19</sup>, pracujący swego czasu w I polskim gimnazjum we Lwowie przy ul. Kubali. Wcześniej nauczał on w gimnazjum ruskim (ukraińskim), jednak tam i w innych placówkach z tym językiem wykładowym – jak pisze – nauka historii została oddana *w ręce jednostek odpowiednich dla polskich władz oświatowych*, do których on się nie zaliczał<sup>20</sup>. W kolejnej polskiej szkole, w której pracował – XII gimnazjum zapamiętał obchody 11 listopada w 1928 r., podczas których dyrektor atakował przedstawicieli mniejszości narodowych *jako wrogów państwa polskiego, z którymi należy walczyć*<sup>21</sup>. *Słyszac to, I. Krypjakewycz w proteście ostentacyjnie opuścił salę, co pociągnęło za sobą skierowanie przeciwko niemu sprawy dyscyplinarnej do centrali oświatowej w Warszawie, która z kolei zadecydowała wysłać niesfornego nauczyciela do województwa poznańskiego, dokąd ostatecznie nie pojechał, ratując się zwolnieniem lekarskim*<sup>22</sup>.

*Jeżeli chodzi o wzajemne relacje w wieku szkolnym, to także przy analizie wspomnień daje się zauważyć życzliwy obraz sąsiada, czy raczej kolegi z podwórka. Nie brakuje jednak sytuacji skrajnych bądź prześmiewczych wobec drugiej strony. Przykładowo, lekarz Tadeusz Kielanowski<sup>23</sup> wspomina, że kolega Wasyl Karchut – Ukrainiec przy jakiejś mało ważnej rozmowie miał mu powiedzieć:*

*Jesteś fajny kolega, nic mi złego nie zrobiłeś, ale jak będzie wolna Ukraina, to ja sam wbiję ci nóż między żebra. Tylko dlatego, że jesteś Polakiem, a Lachów trzeba zarzynać!*<sup>24</sup>.

T. Kielanowski przytacza jeszcze przykład pogardliwego traktowania ludności ukraińskiej, przez większość społeczeństwa. Wspomina, że podczas podróży pociągiem

<sup>17</sup> Anna Rudnyćka (ur. 1924 we Lwowie) – córka ukraińskiego pisarza Juliana Opińskiego. Pochodzi z rodziny szlacheckiej herbu Jastrubeć.

<sup>18</sup> Rudnyćka A. Lwów przedwojenny – Lwowskie szkoły i uczelnie [Електронний ресурс] / A. Rudnyćka. – Режим доступу: <http://lwowprzedwojenny.eu/anna-rudnycka.html> (дата звернення 15.09.2014).

<sup>19</sup> Iwan Krypjakewycz (ur. 1886 we Lwowie, zm. 1967 tamże) – ukraiński historyk, wykładowca Tajnego Uniwersytetu Ukraińskiego we Lwowie, po II wojnie światowej dyrektor Instytutu Nauk Społecznych Akademii Nauk USRR we Lwowie. Pochowany na Cmentarzu Łyczakowskim.

<sup>20</sup> Крип'якевич І. Спогади (Автобіографія) // Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність: зб. наук. праць. – Львів, 2001. – Вип. 8: Іван Крип'якевич у родинній традиції, науці, суспільстві. – С. 120.

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> Tadeusz Kielanowski (ur. 1905 we Lwowie, zm. 1992 w Gdańsku)-profesor medycyny, po II wojnie światowej organizował uczelnie medyczne w Lublinie i Białymstoku.

<sup>24</sup> Cyt. za: Kielanowski T. Prawie cały wiek dwudziesty-wspomnienia lekarza / T. Kielanowski. – Gdańsk: Krajowa Agencja Wydawnicza, 1987. – S. 69.

2. klasy w niechlujnym stroju, został natychmiast porównany do *holoty ukraińskiej*, która nie ma prawa jechać w tej klasie<sup>25</sup>. Leszek Allerhand<sup>26</sup> relacjonuje, niby to w żartobliwym tonie, iż jako dziecko był karmiony piersią przez matkę zastępczą – Ukrainkę, co później w przypadku jego wybryków młodzieńczych, przekładało się na komentarze ze strony rodziny w stylu:

*Ach, gdyby nie ta Maryśka, to on byłby zupełnie inny, po czym dodaje na koniec: Choć, pewnie coś tam ukraińskiego z jej piersi wyssałem*<sup>27</sup>.

Ze strony ukraińskiej, również nie brakuje opinii negatywnej bądź zachowawczej wobec sąsiadów Polaków. Oleksandr Kicera<sup>28</sup> mówi wprost, iż jego rodzice nie kontaktowali się z Polakami, uważali, że nie należy robić zakupów w sklepach polskich i żydowskich, lecz tylko w ukraińskich, jako przejaw patriotyzmu<sup>29</sup>. Stosunki polsko-ukraińskie określa jako poprawne, lecz zawsze istniał jakiś dystans:

*Czasem nawet bawiliśmy się z polskimi dziećmi, lecz jeśli przychodziło coś poważniejszego, wtedy już byliśmy osobno*<sup>30</sup>.

Z kolei, Maria Duża<sup>31</sup> opowiada, że jej rodzice w wychowaniu kładli nacisk na wpojenie jej odpowiednich zwyczajów - m.in. tego, że należy kłaniać się wszystkim starszym, kimkolwiek by oni nie byli, *nawet Polakom*<sup>32</sup>. Wspomina też, odczuwane na każdym kroku wyzwiska ze strony Polaków, którzy krzyczeli w kierunku młodzieży ukraińskiej słowo *kabany* (*świnie*)<sup>33</sup>.

Inna Ukrainka, Kateryna Łychacz<sup>34</sup>, jako dawna uczennica polskiej szkoły, przytacza zapamiętane słowa własnego ojca, który często miał jej powtarzać:

<sup>25</sup> Kielanowski T. Prawie cały wiek... – S. 101.

<sup>26</sup> Leszek Allerhand (ur. 1931 we Lwowie) – wnuk profesora Maurycego Allerhanda. W czasie wojny osadzony przez Niemców w getcie, skąd zbiegł wraz z rodzicami. Po wojnie ordynator szpitala w Zakopanem, a także główny lekarz polskiej kadry olimpijskiej w sportach zimowych.

<sup>27</sup> Allerhand L. Lwów przedwojenny [Електронний ресурс] / L. Allerhand. – Режим доступу: <http://lwowprzedwojenny.eu/leszek-allerhand.html> (дата звернення 10.08.2014).

<sup>28</sup> Oleksandr Kicera (ur. 1931 w Łucku) – od 1933 r. mieszka we Lwowie. W okresie międzywojennym jego rodzice byli organizatorami ruchu spółdzielczego. Profesor w katedrze otolaryngologii Lwowskiego Uniwersytetu Medycznego, tłumacz, autor powieści historycznych.

<sup>29</sup> Kicera O. Lwów przedwojenny-Współzycie różnych narodowości [Електронний ресурс]. – Режим доступу: <http://lwowprzedwojenny.eu/oleksandr-kicera.html> (дата звернення 15.09.2014).

<sup>30</sup> Cyt. za: Tamże.

<sup>31</sup> Maria Duża (ur. 1925 pod Lwowem)-córka budowlanka i gospodyni domowej. Za przynależność do OUN spędziła 7 lat w łagrach. Z zawodu księgowa.

<sup>32</sup> Zob.: Duża M. Lwów przedwojenny-Współzycie różnych narodowości [Електронний ресурс] / M. Duża. – Режим доступу: <http://lwowprzedwojenny.eu/maria-duza.html> (дата звернення 15.09.2014).

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> Kateryna Łychacz (ur. 1924) – córka kolejjarza i gospodyni domowej. Od wczesnego dzieciństwa mieszka we Lwowie. Pracowała jako asystent lekarza sanitarnego.

*Uważaj, żeby ciebie nie spolszczyli. Nie zapomnij nacji, mowy, religii*<sup>35</sup>.

Nie brakowało jednak także i sytuacji zabawnych. Adam Macedoński<sup>36</sup> przytacza jedną z własnego dzieciństwa:

*Mieszkał u nas sąsiad – Karpiuk, Ukrainiec, jak się teraz mówi, wtedy się mówiło Rusin (co potwierdza powszechne używanie tego terminu – P. O.), który często dawał mi pianę z miodu, a ja mu wyjadałem cukier. Potem on kiedyś zrobił mi kawał i wsypał tam sól*<sup>37</sup>.

Kilkukrotnie Polacy chwalą też Rusinów jako doskonałych organizatorów handlu. Adam Baczyński<sup>38</sup> podkreśla perfekcyjną wręcz działalność spółdzielni *Маслосоюз*, otwierającej coraz to nowe placówki w mieście, produkującej najlepsze sery, masła i kefiry<sup>39</sup>. W podobnym tonie wypowiada się też A. Macedoński, dodając jeszcze do listy produktów mleko i śmietanę<sup>40</sup>. Znakiem rozpoznawczym tej spółdzielni była koniczynka, dlatego też – jak wspomina jedna z Ukrainek, pełniąca przed II wojną światową funkcję gosposi w polskim domu – jej pani często mawiała:

*Kup serek i masło z koniczynką, ale nie mów nikomu, że u mnie pracujesz*<sup>41</sup>.

Podyktowane to było swoistą zasadą naczelną, obowiązującą w międzywojennym Lwowie, w myśl której *swój chodził do swojego kupować swoje*, nie wspierając tym samym budżetu drugiej strony. Z tego też powodu ludność ukraińska czasami – pod egidą OUN – ogłaszała bojkot polskiego tytoniu oraz wyrobów alkoholowych, podkreślając przy tym wyraźnie swój sprzeciw wobec polskiej administracji miasta<sup>42</sup>. Zdarzały się nawet przypadki powoływania specjalnych kółek przeciwalkoholowych (patrz: Towarzystwo *Відродження*), propagujących abstynencję jako przejaw walki z polskim monopolem państwowym<sup>43</sup>.

Przechodząc do wzajemnych relacji na poziomie szkół wyższych, zwraca uwagę duża rozbieżność w relacjach. Polacy, kolejny raz prawie nie zauważają obecności Ukraińców, ewentualnie wspominają o nich niejako na marginesie. T. Kielanowski

<sup>35</sup> *Łychacz K.* Lwów przedwojenny-Współzycie różnych narodowości [Електронний ресурс] / К. Łychacz. – Режим доступу: <http://lwowprzedwojenny.eu/kateryna-lychacz.html> (дата звернення 10.08.2014).

<sup>36</sup> Adam Macedoński (ur. 1931 we Lwowie) – poeta i grafik, działacz KOR i ROPCiO, członek NSZZ “Solidarność”. Od 1940 r. mieszka w Krakowie.

<sup>37</sup> *Macedoński A.* Lwów przedwojenny – Współzycie różnych narodowości [Електронний ресурс]. – Режим доступу: <http://lwowprzedwojenny.eu/adam-macedonski.html> (дата звернення 10.10.2014).

<sup>38</sup> Adam Baczyński (ur. 1924 r. w Warszawie) – od 1932 r. mieszkał we Lwowie, syn dyrektora Pocztowej Kasy Oszczędności i malarki. Członek AK, pracował jako architekt, od 1946 r. mieszka w Krakowie.

<sup>39</sup> *Baczyński A.* Lwów przedwojenny [Електронний ресурс]. – Режим доступу: <http://lwopzedwojenny.eu/adam-baczynski.html> (дата звернення 10.08.2014).

<sup>40</sup> *Macedoński A.* Lwów przedwojenny – Współzycie różnych narodowości [Електронний ресурс]..

<sup>41</sup> Cyt. za: *Kruszelnicka L.* dz. cyt. – S. 117–123.

<sup>42</sup> *Biedrzycka A.*, dz. cyt. – S. 644.

<sup>43</sup> Tamże. – S. 623.

relacjonując kontakty ze studentami ukraińskimi, podkreśla, iż zawsze w rozmowach używali oni języka polskiego, choć między sobą mówili już tylko po ukraińsku. Dodaje też, że w przypadku studentów medycyny nie było żadnej współpracy między organizacjami akademickimi, zrzeszającymi członków obu narodowości, chociaż prywatnie znali się oni doskonale<sup>44</sup>. Helena Skarbińska<sup>45</sup> dodaje tylko, że wówczas:

*Były pewne nieporozumienia wśród młodzieży uniwersyteckiej, ale to zawsze musi być wśród młodych. Najważniejsze to, że byli Rusini, a nie ci szowiniści<sup>46</sup>.*

Ukraińcy natomiast nie kryją żalu do strony polskiej, zwłaszcza w zakresie utrudnionego dostępu do szkół wyższych. Nie łatwo było się dostać na studia, a nawet jeżeli się udało to istniał problem ze znalezieniem pracy. Anna Rudnyćka wspomina masowe wyjazdy zagraniczne wśród członków jej rodziny w poszukiwaniu zatrudnienia, mimo posiadania odpowiedniego wykształcenia (w Polsce mogli co najwyżej sprzedawać warzywa na bazarze). Mimo to, stosunki polsko-ukraińskie na szczeblu akademickim były dobre, gdyż jak twierdzi:

*Im człowiek jest większego intelektu, tym bardziej jest liberalny, więc ekstremizmy go nie dotyczą<sup>47</sup>.*

Bardziej skrajny przykład relacjonuje Maria Duża. Wspomina ona, że jej ojciec przyjął pod własny dach i utrzymywał studenta, któremu władze polskiej uczelni odmówiły wydania dyplomu, chcąc zmusić go do zmiany obrządku z unickiego na łaciński<sup>48</sup>. Bardzo zbliżona sytuacja miała także miejsce w domu Zenowiji Małaniuk<sup>49</sup>, której ojciec nie mógł normalnie pracować, mimo znajomości 6 języków obcych:

*Kazali mu stać się Polakiem, a on odmówił. Był jednak prokurator Żurawski, który bardzo go szanował i dał mu sześciu studentów, których w domu nauczał angielskiego, niemieckiego i francuskiego i tak zarabiał na chleb<sup>50</sup>.*

<sup>44</sup> Kielanowski T., dz. cyt. – S. 56.

<sup>45</sup> Helena Skarbińska (ur. 1924 we Lwowie) – prawniczka Michała Michalskiego, prezydenta Lwowa w latach 1905–1907, pracowała jako chemik, od 1944 r. mieszka w Krakowie.

<sup>46</sup> Skarbińska H. Lwów przedwojenny – Lwowskie szkoły i uczelnie [Електронний ресурс]. – Режим доступу: <http://lwowprzedwojenny.eu/helena-skarbinska.html> (дата звернення 10.10.2014).

<sup>47</sup> Rudnyćka A. Lwów przedwojenny – Lwowskie szkoły i uczelnie [Електронний ресурс] / A. Rudnyćka. – Режим доступу : <http://lwowprzedwojenny.eu/anna-rudnycka.html> (дата звернення 15.09.2014).

<sup>48</sup> Duża M. Lwów przedwojenny – Lwowskie szkoły i uczelnie [Електронний ресурс] / M. Duża. – Режим доступу: <http://lwowprzedwojenny.eu/maria-duza.html> (дата звернення 10.10.2014).

<sup>49</sup> Zenowija Małaniuk (ur. 132 we Lwowie) – ojciec był poliglotą-samoukiem, matka pracowała w Fabryce Wódek i Likierów. Po II wojnie światowej cała rodzina została wywieziona na Syberię. Od 1957 r. ponownie mieszka we Lwowie, pracowała jako szwaczka.

<sup>50</sup> Małaniuk Z. Lwów przedwojenny – Współżycie różnych narodowości [Електронний ресурс] / Z. Małaniuk. – Режим доступу: <http://lwowprzedwojenny.eu/zenowija-malaniuk.html> (дата звернення 10.10.2014).

W podobnym tonie wypowiada się Petro Franko<sup>51</sup>, wspominając liczne spotkania kulturalne, organizowane przez mniejszość ukraińską.:

*Nie dość, że trzeba było płacić za wynajem sali, gdyż państwowa nie przysługiwała Ukraińcom, to często do środka wpadali polscy studenci – narodowcy i bili wszystkich w soroczkach<sup>52</sup>.*

W kontekście relacji na szczeblu pracowniczym przeważa opinia, iż relacje obu stron ograniczały się do koniecznych niejako kontaktów administracyjnych między kierownictwem ukraińskich spółdzielni (oprócz *Маслосоюза* działały także *Центросоюз*, *Народна Торгівля*, *Фортуна нова* i inne), a polską władzą. Nieco lepiej było na najniższym szczeblu – wśród przedstawicieli prostych robotników, tzw. lumpów, którym nie robiło większej różnicy, z kim będą spożywać bimbier produkcji własnej<sup>53</sup>. Biesiadne spotkania wyższych sfer należały w okresie międzywojennym do rzadkości, choć zdarzało się, że Ukraińcy zachodzili do rozmaitych knajp, zdominowanych przez polską inteligencję, m.in. do słynnego *Atlasa* przy rynku<sup>54</sup>. Nie brakowało jednak w ówczesnym Lwowie restauracji, w których posiadali oni osobne sale, zarezerwowane wyłącznie na własny użytek<sup>55</sup>.

W ostatnim akapicie niniejszego artykułu przytoczyć należy współzycie przedstawicieli obu stron na płaszczyźnie religijnej, w zakresie wspólnego obchodzenia najważniejszych świąt obu obrządków katolickich. Tutaj akurat wypowiedzi są na ogół zgodne – zarówno Polacy, jak i Ukraińcy wzajemnie się zapraszali do wspólnego świętowania. Jeśli wierzyć relacji Jerzego Kowalczuka<sup>56</sup>, często bywało tak, że kamienice zamieszkałe przez przedstawicieli różnych narodowości świętowały Boże Narodzenie przez dwa tygodnie<sup>57</sup>. Podobnego tonu można doszukać się we wspomnieniach A. Bajcara, który pisze:

*Kiedy mijaly dwa pierwsze tygodnie świąteczne w rodzinach polskich, w dzień Trzech Króli zaczynały się szchedriwką (wigilią) greckokatolickie święta. Posługiwaliśmy się kantyczką, w której były także koledy ruskie. (...) Chodziliśmy z szopką i wielobarwną banią, najpierw po domach polskich, a później ukraińskich<sup>58</sup>.*

<sup>51</sup> Petro Franko (ur. 1934 we Lwowie) – syn robotnika i gospodyni domowej, krewny Iwana Franki. Po II wojnie światowej aresztowany za działalność w młodzieżówce OUN, spędził 5 lat w sowieckich łagrach.

<sup>52</sup> *Franko P.* Lwów przedwojenny – Współzycie różnych narodowości [Електронний ресурс]. – Режим доступу: <http://lwowprzedwojenny.eu/petro-franko.html> (data звернення 11.10.2014).

<sup>53</sup> *Kruszelnicka L.*, dz. cyt. – S. 117–123.

<sup>54</sup> *Тырович М.* W poszukiwaniu siebie...: wspomnienia i refleksje / M. Тырович. – Lublin: W-wo Lubelskie, 1988. – T. 1: Pod lwowskim niebem. – S. 138.

<sup>55</sup> *Выннычук J.* Knajpy Lwowa / J. Выннычук. – Warszawa: W-wo REA, 2008. – S. 404.

<sup>56</sup> Jerzy Kowalczuk (ur. 1926 w Kulikowie pod Lwowem), syn prawnika i nauczycielki. Profesor geofizyki na krakowskiej AGH.

<sup>57</sup> *Kowalczuk J.* Lwów przedwojenny – Współzycie różnych narodowości [Електронний ресурс] / J. Kowalczuk. – Режим доступу: <http://lwowprzedwojenny.eu/jerzy-kowalczuk.html> (10.09.2014).

<sup>58</sup> Cyt. za: *Bajcar A.*, dz. cyt.



Ojciec Hieronim Warachim<sup>59</sup> wspomina także wzajemny szacunek dla sąsiadów w czasie trwania ich świąt:

*Gdzieżby wtedy sąsiad Rusin rąbał drzewo-szli do nas na poczęstunek i na odwrót my do nich na ruskie święta<sup>60</sup>.*

Znane są jednak również przypadki wychowywanie dzieci w rodzinach mieszanych wg jednego obrządku religii katolickiej. Urodzona w takim domu Danuta Eliaszków<sup>61</sup>, wspomina rozmowę swoich rodziców, podczas której ojciec mówił matce:

*Ty wychowujesz dzieci tak, jak ma być-jednej wiary, aby jeden nie szedł z motyką, a drugi do kościoła<sup>62</sup>.*

Podsumowując niejako powyższe wywody, wypada stwierdzić, że omówione tutaj stosunki Polaków i Ukraińców na szczeblu najniższym-sąsiedzkim były w zasadzie poprawne, choć zawsze towarzyszyła im pewna doza nieufności i podejrzliwości ze strony drugiego partnera. Nie powinno to jednak dziwić, w sytuacji gdy Polacy zdominowali praktycznie wszystkie gałęzie życia społecznego w mieście, pozostawiając ludność ukraińską w wyraźnym cieniu, bez możliwości szerszego oddziaływania na otaczającą ją rzeczywistość.

Niemniej jednak, wzajemna egzystencja obu narodów na obszarze międzywojennego Lwowa przebiegała-poza kilkoma wyjątkami-w sposób pokojowy. Zostało to brutalnie przerwane w czasie II wojny światowej. Powojenny podział Europy Środkowo-Wschodniej skutkował włączeniem Lwowa do granic ZSRR, a co za tym idzie niemal całkowitą wymianą jego dotychczasowych mieszkańców. Olena Caryk wspomina, iż wówczas do jej domu rodzinnego przyszedł sąsiad Polak, pożegnać się przed swoim wyjazdem na stałe do Krakowa. Na zakończenie rozmowy miał powiedzieć:

*No cóż, my jedziemy na zachód, a wy pojedziecie na wschód. A Lwów nie będzie ni nasz, ni wasz<sup>63</sup>.*

<sup>59</sup> O. Hieronim Warachim (ur.1916 we Lwowie, zm. 2011 w Sędziszowie Młp.) – duchowny rzymskokatolicki, członek zgromadzenia braci kapucynów, w czasie II wojny światowej walczył w szeregach AK. Od 1944 r. do śmierci mieszkał w Sędziszowie Młp.

<sup>60</sup> *Warachim H.* Lwów przedwojenny – Współzycie różnych narodowości [Електронний ресурс] / H. Warachim. – Режим доступу: <http://lwowprzedwojenny.eu/hieronim-warachim.html> (10 IX 2014).

<sup>61</sup> Danuta Eliaszków (ur. 1933 we Lwowie) – urodzona w rodzinie polsko-ukraińskiej, która po II wojnie światowej pozostała we Lwowie. Wieloletni reżyser we Lwowskiej Telewizji Państwowej.

<sup>62</sup> Cyt. za: *Eliaszków D.* Lwów przedwojenny – Współzycie różnych narodowości [Електронний ресурс] / D. Eliaszków. – Режим доступу: <http://lwowprzedwojenny.eu/danuta-eliaszow.html> (дата звернення 10.10.2014).

<sup>63</sup> Zob.: *Caryk O.* Lwów przedwojenny – Współzycie różnych narodowości [Електронний ресурс] / O. Caryk. – Режим доступу: <http://lwowprzedwojenny.eu/olena-caryk.html> (дата звернення 15.10.2014).